GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 247

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Września 1830 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 14 Września 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	596	—
Z krot. ter. . . .	. . . .	602	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	588	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	890	—	886	—
z krot: ter: . . .	. . .	—	—	—	—
Lipsk 100 tal.	3 mies.	609	—	606	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	40	15	40	10
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	181	-
Petersburg ditto	1 mies.	181	15	180	15
Paryż, 300 fran.	2 mies.	486	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	606	—	—	-
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka.	19	21	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	-
Assygna Ros. . . . , . . .	180	10	179	26
Bilety bankowe aust: za 100f. R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	95	22	95	5
Obligacje udziałowe po zł. 300	350	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	-	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	130	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	125	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. $27\frac{1}{3}$

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Stosownie do art. 124 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiem, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 50 litera E. Nr. 141,842, 141,843, 141,844, 141,845, 141,846, 141,847, 141,848, 141,849, 141,850, 141,851, 141,852, 141,853, 141,854, 141,855, 141,856, 141,857, 141,858, 141,859, 141,860, 141,861, 141,862, 141,863, 141,864, 141,865, 141,866, 141,867, 141,868, 141,869, 141,870, 141,871, 141,872, 141,873, 141,874, 141,875, 141,876, 141,877, 141,878, 141,879, 141,880, 141,881, 141,882, 141,883, 142,511, 142,512, 142,513, 143,514, 142,515, 142,516, 142,517, 142,518, wraz z szesciu kuponami Marjana Cisowskiego własne, przy pożarze w miesiącu maju r. b. wydarzonym we wsi Długie w powiecie i obwodzie Lipnowskim, w województwie Płockiem położonéj; miały spalić się, i dla tego właściciel ich zaniosł żądanie do dyrekcji głównéj, o wygotowanie dla niego duplikatów; wzywa się zatem wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli, aby z takowemi do dyrekcji głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od dnia 15 września roku bieżącego, jako daty pierwszego ogłoszenia, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne umorzonemi, a na ich miejsce duplikaty wydanemi zostaną. — w Warszawie dnia 15 września 1830 r. — Senator, wojewoda prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyr. głów., *Drewnowski.*

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, iż z przyczyny doznanego zawodu ze strony nowo-nabywcy gruntów rządowych Brominy w ekonomji Tarczyn, obwodzie Warszawskim położonych, odbywać się będzie publiczna powtórna licytacja na rysico nowo-nabywcy tychże gruntów, dnia 18 listopada r. b. o godzinie 11 zrana, w biórze kommissji województwa Mazowieckiego w domu rządowym przy ulicy Przejazd Nr 646 na pierwszém piętrze.

Licytacja zaczynać się będzie od summy zł. 5117 gr. 10 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości. Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach zł. 255 gr. 26 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Oprócz podatków i ciężarów do gruntów tych przywiązanych, opłacać się także będzie nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości zł. 56 gr. 25. Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 511 gr. 22 w srebrze albo w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany zaraz będzie złożyć drugą podobnąż ilość zł. 511 gr. 22.

O innych warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojew. gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, przy wejściu do sali sessjonalnéj wywieszone będą. Wolno jest nadto każdemu chęć licytowania mającemu o stanie obecnym gruntów na miejscu przekonać

się. — w Warszawie dnia 3 sierpnia 1830 roku. — Za radcę stanu prezesa, refer. stanu, *Kożuchowski.* — Za sekr. jlnego, *Nowacki.*

— *Wywołanie.* — Na dobrach Mikorzynie, w powiecie Ostrzeszowskim położonych, a mianowicie w xiegach hypotecznych dóbr tychże rubr. III, Nr. 7; zapisany jest kapitał tal. 500, wraz z prowizją po pięć od sta, dla dzieci Walentego Morawskiego, a to na mocy sądowéj obligacji z dnia 2 grudnia 1801 r. — Ur. Bartłomiéj Kobylański dziedzic dóbr tychże, oraz dłużnik pierwotny, twierdzi: iż pozycja ta zaspokojoną została, lecz ani kwitu złożyć, ani miejsca pobytu dzieci Walentego Morawskiego, ani imion tychże podać nie może. — Przeto wzywamy dzieci Walentego Morawskiego lub sukcessorów i cessjonarjuszów tychże, lub wszystkich którzy w prawa ich wstąpili, aby się w terminie przed deputowanym W. sędzią Braun, na dzień 13 grudnia r. b. o godzinie 10 zraną wyznaczonym, stawili i prawa swe udowodnili. Wprzeciwnym razie z pretensjami swemi oddaleni zostaną, wieczne nakazane im będzie milczenie, a wymazanie rzeczonéj pozycji w xiędze hypotecznéj nastąpi. — Krotoszyn d. 16 sierpnia r. 1830. — *Królewsko Pruski sąd ziemiański.*

Wiadomości Warszawskie.

— Podług odebranych z Berlina wiadomości, zdrowie radcy stanu Radoszewskiego ciągle się polepsza; tameczni lekarze uznając leczenie tegoż przez tutejszych za zupełnie z ich zdaniem zgodne, w tym samym sposobie dalszą kurację prowadzą.

— X. Rektor szkoły wydziałowéj XX. Dominikanów na Nowém-mieście, uwiadomia szanowną publiczność, iż zapis uczniów na rok 18$\frac{30}{31}$, stosownie do przepisów szkolnych, rozpocznie się d. 15 b. m. Uczniowie do zapisu stawić się mają z rodzicami lub opiekunami, jako mającemi zaręczyć za ich domowe postępowanie. — Warszawa dnia 10 września 1830 roku. — X. Tomasz *Dąbrowski*, rektor.

— Czytamy w K. P. »Podróżny, który powrócił z okolic Krakowa, ze smutkiem widział zamek Łobzowski odnowiony i w nim urządzoną traktjernię, ale jeszcze większym smutkiem przejęły go szczątki zamku Ojcowskiego, które dla cegieł zaczęto rozbierać.«

— Professor tutejszego Alexandrowskiego uniw. Adrjan Krzyżanowski od dwóch miesięcy zajmuje się w Krakowie zbieraniem materjałów, do opisu życia Kopernika. Wiele już wynalazł ciekawych szczegółów dotąd nieznanych, tak w bibljotece Jagielońskiéj uniwersytetu, jako i w zbiorach starożytnych klasztorów. Wspomnione dzieło wydane będzie wspólnie przez PP. Krzyżanowskiego i Rychtera magistra filologji, w językach Polskim, Francuzkim i Łacińskim.

— Dzieło deputacji królewskiego Warsz. towarzystwa Przyjaciół nauk o *Pisowni Polskiéj*, przeszło 600 stronnic drobnym drukiem obejmujące, wyszło z druku i sprzedaje się po złp. 9$\frac{1}{2}$.

— Na examinie odbytym w szkole rabinów zwracały uwagę wypracowania uczniów. Kilku czytało rozprawę o Koperniku w języku Polskim i Francuzkim, oraz mowę Niemcewicza mianą tego roku przy postawieniu posągu tegoż astronoma. Jeden z uczniów czytał tłómaczenie Niemieckie wiersza Stefana Witwickiego na śmierć Woronicza, a inny oryginalną balladę treści talmudycznéj, gładkim Polskim wierszem napisaną.

— (*Artykuł nades.*) — Wyuzdana swawola niektórych naszych pisarków, do największych przychodzi niedorzeczności. Jeszcze te niemowlęta ledwie podniosły oczy na światło, gdy do ulubionéj znowu wracają ciemnoty. Piszą za każdą weną, co przyjdzie do głowy, namysł i natchnienie jak pióro są u nich na pogotowiu. Atoli pióro w ręku podobnych ludzi zgubniejszém jest od brzytwy w ręku dziécięcia. Któż inne np. poweźmie zdanie o F. K. autorze rozprawy *o początku, wzroście i rodzajach komedji* umieszczonéj w zeszycie VIII Pam. um. mor. i lit. Szkoda miejsca dla téj niesfornéj mieszaniny cudzych zdań i myśli, własnemi przyodzianéj bredniami. Znajdzie tu czytelnik coś nakształt myśli Laharpa; ale pisarz nie umiał i z nich korzystać, bo sama mowa Polska wypowiedziała mu posłuszeństwo. Weźmy np. jego słowa o ludzie Ateńskim: »Lud Ateński był próżny, lekki, niestały, płochy, bez obyczajów, bez uszanowania dla bohaterów i bogów, zuchwały i skłonniejszy do śmiania się z niedorzeczności niż do uczenia się prawdy pożytecznéj.« Gdyby taki naród był gdzie na świecie, szkoda że Drakonowi była odjęta kara śmierci. Bo gdyby wszystkim kazał oczy powyłupiać, wszystkich kazał powieszać, jeszcze byłby to czyn bohaterski w niedowarzonym sposobie widzenia biednego F. K. Radzilibyśmy mu ani brać się do historji i estetyki, gdy nie wywróci z gruntu téj niewiadomości swojéj. Ten pisarek ani zajrzał widać nigdy do *dziejów starożytnych*, któreśmy Polacy w tak czystém świetle winni Lelewelowi. Tam znalazłby zaraz na kar. 91, jak ma uważać zepsucie, od którego żaden naród nie jest wolny. Znalazłby następne słowa, które tylko przez uczczenie szczeréj prawdy przywodzimy: »Tak więc kiedy z jednéj strony filozofi roznieca jąc pożyteczne dla nauk i ludzi wiadomości, składają je w uczniów swoich, z tych przez mówców, przez tragików, przelewa ona dobroczynne skutki na wszystek lud, nadaje mu w sprawach publicznych wytrwałość, w pożyciu moralność, *podnosi do najwyższéj zacności*; z innéj strony szydercza komedja dotyka Atenów płochością, lekce ważeniem wszystkiego, sofiści rospryskują jad zepsucia. (Słowa te Lelewela o komedji tłómaczyć się dają). Lecz przy tym wszystkim, przy owéj rozkiełznanéj demokracji, przy rozwolnionych niezmiernie węzłach społecznych, gdzie zbieg dobréj i złéj strony, i filozofji i sofistów i dramatystów, osłabia lub poniewiera religią; *lud, z tych różnych przyczyn, wystawujący w swych czułych i żywych wszelkiego rodzaju uczuciach, ostry obraz sprzeczności, cnót i zepsucia, statku i lekkomyślności, zacności i nikczemności, trwa wiernie przy swych bożyszczach*, bo ich wyznanie ze sprawami publicznemi nieodzielne, bo uroczystości na ich cześć ustanowione są cząstką lubych dla niego rozrywek, a zabobony zawsze go mile zachwycają. Zaostrzono w ludzie Ateńskim wszystkie te dziwne rozmaitości, Greków w te wieki charakteryzujące, w różnych odcieniach mniéj więcéj na innych Grekach się takiemiż okazują.« Byłże F. K. w stanie przejąć się prawdą, nakłonić się do rozwagi? Dla szczupłości miejsca nie chcę tu przywodzić słów samego Laharpa, którego się radząc nasz pisarek, jeszcze nie zdołał rozumiéć. Z niego to chciał wyczerpnąć zdania Plutarcha ale je wykrzywił jak szarla-

tan, który z długą rozwagą na nic nie patrzy: »*Język Arystofana tchnie nędznym szarlatanizmem.*« Jakże język szarlatanizmem tchnąć może? język Arystofanesa niedoścignionym był dla wszystkich komików, którzy się tylko po nim w najdalszych wiekach zjawili; język prawdziwie Attycki, swobodny jak sam naród, pałający nie raz najżywszym ogniem poetyckim. Miał to niby wyrazić nasz pisarek słowa Labarpa: »Son style est mélé de disparates continuelles, élevé jusqu'à l'enflure, familier jusqu'à la bassesse, bouffon jusqu'à la puérilité.« Zaręczamy autora, że Laharpe nie tłómaczył tego miejsca z Greckiego; a gdyby nawet i tłómaczył, mogłyby się znaleść dowody i przeciw Plutarchowi. Ale kto przysiągł na wiarę Laharpa, podobnych dowodów nie potrzebuje; niech rośnie bujno jak chwasty na polu! Pamiętnik zyska na objętości i usprawiedliwi się godło *pessimares est errorum apotheosis*.

— Artykuł nadesłany do redakcji G. P. z podpisem *J. Ł., jest do odebrania w drukarni Gałęzowskiego.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 1 *września.* — Dnia 29 sierpnia odbyła się na polu Marsowém rewja 50,000 gwardji narodowéj. Król wręczył jenerałowi Lafayette chorągwie, a ten odczytał deputacjom legij przysięgę, którą następnie odbierali szefowie od swoich legij. Przemowa królewska obudziła wielki zapał. Przypatrywało się temu uroczystemu obchodowi 500,000 ludzi. — W niektórych miastach obchodzono imieniny króla w dzień ś. Filipa, atoli urzędownie dzień ś. Ludwika jest przeznaczony na ten obchód.

O b r a d y I z b.

Izba parów. — Na posiedzeniu d. 27 z. m. prezydował baron Séguier którego N. Pan mianował tymczasowym wiceprezesem, dopóki nie wróci z Saint Leu baron Pasquier, który się tam udał dla spisania protokółu względem zgonu xięcia Bourbon Condé. Posiedzenie zagaił krótką przemową wice prezes, a potém powstał xiąże Coigny, który był wezwany do wykonania przysięgi. Ubolewał on bardzo wymownie nad losem pozbawionéj tronu rodziny, mówił o swéj dla niéj wierności, i nakoniec dla dobra ogółu wykonał przysięgę bez wszelkiego zastrzeżenia. Z porządku dziennego przypadały dwa rapporta, to jest względem wynagrodzeń i względem nowéj przysięgi. Co do piérwszego, xiąże Choiseul jako sprawozdawca wniósł imieniem kommissji, iż jakkolwiek przez petycje domagano się, aby mieszkańcy całéj Francji mieli prawo do wynagrodzenia, gdy atoli wniosek tyczy się tylko departamentu Sekwany, przeto ten tylko departament mógł być przedmiotem narad kommissji, która wreszcie mniema, iż wynagrodzenia innych departamentów należy pozostawić rządowi. Po xięciu Choiseul zdał sprawę hrabia Saint Aulaire imieniem kommissji względem mającéj się wykonywać nowéj przysięgi wojskowéj i cywilnéj. W obszernéj mowie wykazał on, że kommissja rozpoznawająca wniosek, powinnaby się zastanowić nad nim pod trzema względami: 1) Co do roty przysięgi. 2) Co do osób mających wykonać przysięgę. 3) Co do kary za wzbranianie się przysięgi. Mniemał atoli, że czas obecny, w którym tyle jeszcze panuje namiętności, w którym szerzy się duch zaprowadzania ciągłych odmian, w którym będą się tworzyły stronnictwa, tak trudném do rozwiązania czyni zagadnienie względem tego przedmiotu, iż kommissja nie mając widocznych dowodów do trzymania się téj lub owéj drogi, wnosi tylko, aby projekt przełożony przez izbę deputowanych był wprost przyjęty. Izba na wniosek xięcia Fitz James postanowiła, że przedmiot ten wymaga dojrzalszéj rozwagi, i w d. 30 sierpnia jeszcze raz roztrząśnięty być winien. Projekt względem wynagrodzeń przeszedł większością 85ciu głosów przeciw jednemu. Przy zamknięciu posiedzenia przyjęto jeszcze hrabiego Sesmaisons, który odziedziczył godność para po zmarłym swym teściu kanclerzu Dambraj.

Na posiedzeniu d. 30 sierpnia odczytał prezes rozporządzenie królewskie, mianujące parami marszałka Soult i admirała Duperré, poczém piérwszy z nich został wprowadzony i wykonał przysięgę: wykonali ją także ponowie Talary i Dalberg. Następnie rospoczęły się narady względem projektu tyczącego wykonywania przysięgi. Vicehr. Dubouchage mniemał, że norma przysięgi wojskowéj, projektowana przez izbę deputowanych, była niedostateczna, a we względzie parów znajdował projekt zbyt surowy, jako pozbawiający każdego godności, jeżeli w ciągu miesiąca nie wykona przysięgi przepisanéj; uważał więc z tych powodów, że projekt nie był przyzwoicie rozważony ale tylko w pośpiechu improwizowany. Po długiém przymówieniu się vicehr. Dubouchage, wszedł na mównicę minister wychowania publicznego i bronił wymownie projektu. Hrabia Decazes oświadczył się za projektem. Gdy przyszło do głosowania, przyjęto całe prawo większością 87 głosów przeciwko 11. Przy zamknięciu posiedzenia, hr. Priest złożył projekt zniesienia ustawy o świętokradztwie, a wykład powodów do tego projektu, zapowiedział na dzień 3 września.

Sessja dnia 31 sierpnia trwała ledwo pół godziny; nie było na niéj tylko mniéj więcéj 40 parów. Minister skarbu podał przyjęty już w izbie deputowanych projekt do prawa względem opłaty wpisowéj za układy o pożyczkę na towary, papiery skarbowe i akcje towarzystw handlowych. Gdy prezes zaświadczył odebranie tego projektu, wybrano losem kommissję z 3 członków do rostrząśnienia wniosku pana Lavouguyon, aby po zmarłym bracie swoim objął dostojność parowską i sessję odroczono.

Izba deputowanych. — Posiedzenie dnia 30 sierpnia rospoczął prezes odczytaniem pisma deputowanego Guernisac, który zawiadomił izbę, iż będąc wybranym pod konstytucją która uległa zmianie, nie myśli mieć uczestnictwa w teraźniejszych naradach. Pan Salverte otworzył następnie narady nad projektem względem obsadzenia miejsc w izbie, przyczém żądał, aby opłatę upoważniającą do wyborów zniżono z 300 na 200 franków. Pan Morel wnosił, aby obieranie deputowanych działo się zawsze w mieście obwodowém a nie departamentowém, gdyż sprawia dla większéj liczby deputowanych zbyt wielką trudność udawać się do ostatnich w celu głosowania. Pan Manguin, adwokat, rzekł: »Ministerjum proponuje Wpanom środek zmierzający do uzupełnienia izby; objawia więc ministerjum zamysł utrzymania téj izby. Lecz czyliż to utrzymanie byłoby prawem? Wypada nam rostrzygnąć to ważne zapytanie. Jedni mniemają iż sama izba może utrzymać porządek rzeczy który utworzyła. Inni przeciwnie twierdzą, iż tylko nowa izba może w nowym mandacie czerpać potrzebną jéj siłę i udzielać ją rządowi. Ważne pobudki przemawiają za obudwoma zdaniami i wybór jest trudny. Tém większa przeto zachodzi potrzeba gruntownego zgłębienia tego pytania,

czy utrzymanie dzisiejszéj izby jest prawném? Co izba uczyniła, to bezwątpienia miała prawo uczynić. Jako jedynie istnąca władza wśród powszechnego zamięszania, miała z położenia swojego polecone sobie czuwanie nad dobrem kraju. Lecz z tego piérwszego prawa wypływają jeszcze inne. Powinna izba uchwalić podatki dla nowego rządu na jego utrzymanie; powinna oraz nadać krajowi system wyborów, odpowiedni obecnemu stanowi towarzystwa. Do tych wszystkich czynności wywodzi izba swoje prawo z potrzeby; lecz ztąd jasno się okazuje, iż to prawo powinno oraz ustać z potrzebą. Aby więc wykonywać inne prawa prócz tych które nam potrzeba nadała, powinniśmy je na czém innem gruntować. Zechcą mi podobno odpowiedzieć, iż prawo izby polega na ostatnich wyborach. Lecz jakiż był nasz mandat? nie należałoż nam działać wspólnie z izbą parów i administracją Karola X, a czyliż piérwsza nie jest dziś nadwerężoną, a druga zniszczoną? Mandat nasz Mpanowie dano nam jako uczestnikom rządu który już nie istnie; ustał więc z rządem do którego posłani byliśmy. Jakże część może istniéć, kiedy całość zniweczona? Pozwólcie sobie wystawić niestósowność, do jakiejby nas pomienione zdanie przywieść musiało.« Mówca rozbierał obszernie uczynione przez siebie wnioski, w końcu jednak oświadczył się za zdaniem, że utrzymanie teraźniejszéj izby jest korzystne i prawne. Hr. Rambuteau mniemał, że izba nie jest w dostatecznéj liczbie swych członków, gdyż ich brakuje 80. Panowie Guve de Nuncques i Paixhans, głosowali za bezwarunkowém przyjęciem projektu; przeciwnie pan B. Constant zgodził się na propozycje pana Salverte, a zarazem był przeciwny zdaniu pana Mauguin. Gdy po ukończonych rozprawach zdany był ogólny rapport, z kolei rozpoczęto diskussje nad szczegółowemi artykułami. Wszystkie propozycje względem zniżenia ilości podatkowéj wymaganéj do wyborów, zostały odrzucone, a natomiast przyjęto piérwszy artykuł projektu. Gdy jeden z deputowanych, powtórnie dotknął punktu o roczném posiadaniu, minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż nie jest upoważniony zezwolić na takie przyszłe wybory. Hr. Rambuteau przełożył następnie poprawę, która została przyjęta i teraz stanowi drugi artykuł projektu do prawa; poprawka ta jest następującą. »Wyborcy od 25 do 30 lat, a wybieralni od 30 do 40, którzy przez modyfikowaną ustawę są powołani do wykonania swych praw wyborców i wybieralności, uwalniają się od składania dowodów posiadania rocznego. To samo rozumié się o patentach otrzymanych przed 1 sierpnia 1830.« Inne 4 artykuły projektu do prawa, nie nastręczyły powodu do żadnéj ważnéj rosprawy i zostały przyjęte tak, jak były ułożone przez kommissję. Gdy nakoniec głosowano względem całego projektu, przyjęto go 234 głosami przeciwko 12.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Warunki traktatu zawartego między Francją a dejem Tunetańskim są następujące: 1) Wolność całkowita handlu i zniesienie monopolu służącego dejowi. 2) Odstąpienie Francji wyspy Tabarka. 3) Żaden haracz nie ma być wymagany od mocarstw Europejskich. 4) Turcy służący w wojsku, odesłani zostaną do miejsc rodzinnych. 5) Gdy statek któregokolwiek narodu rozbije się na brzegach Tunetańskich, a żeglarz lub podróżny z niego zamordowany zostanie, natenczas rząd zwróci i statek i ładunek. 6) Rozbójnictwo morskie jest zabronione, a w przypadku wojny z któremkolwiek mocarstwem, Tunetańczykowie nie mogą napadać statków kupieckich. 7) Wszystkim niewolnikom dana będzie wolność.

PRUSSY. — *Z Akwisgranu d. 2 września.* — Pod rozkazami jenerała Pfuel, postępuje korpus wojska przeznaczony do osadzenia Akwisgranu i niektórych punktów nad granicą. W tutejszém mieście aresztowano wiele osób, bo zeznania jednych pociągają do odpowiedzialności drugich; nie można wątpić, że tym sposobem wykryją się prawdziwi sprawcy zaburzeń. Tymczasem nie przestają rozsiewać zatrważających wieści, które napełniają postrachem lękliwych. Do takich wieści należy rozsiana np. dnia wczorajszego, jakoby 10,000 wojska Pruskiego podstąpiło d. 31 sierp. pod Bruxellę. W téj chwili dowiadujemy się z pewnością o przybyciu xięcia Oranji do Bruxelli.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O ludności Chin.

Osobliwszy ten kraj, jak wiadomo dotąd nie jest znajomy Europejczykom; ledwie niektóre szczegóły z powieści tylko bardzo dalekich nas dochodzą; nikt nie był wewnątrz kraju od dość dawnego czasu; rząd tamtejszy strzeże się cudzoziemców, i stąd pochodzi że często najfałszywsze wieści do nas dochodzą o nim. Ludność naprzykład niewiadomo ile wynosi w tym kraju, gdyż to co wiémy na żadną wiarę nie zasługuje. Uczony statystyk pan Adrjan Balbi, ogłosił teraz w Paryżu tabellę porównawczą podań różnych autorów o ludności Chin; wziął autorów tylko do połowy przeszłego wieku piszących i dowiódł, że wiadomości nasze w téj mierze są najniepewniejsze. Tabella jego składa się z 23 kategorij, w których liczby podawane przez różnych autorów stopniowo wzrastają tak, że pierwsza kategorja ma 27 miljonów a ostatnia 333 miljony ludności. Ciekawy ten wykaz w krótkości tu umieszczamy wyrzucając mniéj ważne kategorije.

Sonnerat, około 1780 r. liczył ludności w Chinach » »	27 miljonów.
X. Feller w katechizmie politycz. » »	50 »
Jeografowie Niemieccy w Rossji mieszkający,	70 »
Pass, około 1778 r. liczył *maximum* »	82 »
X. D' Epilly w manuelu jeograficz. »	120 »
Abel Remusat. » » » »	140 »
Desguignes w 1780 r. Balbi w 1808 i 1816; Malte-Brun w 1811, Humboldt w 1824, i Davis. » » » »	150 »
Ojciec Allerstejn w 1761 » » »	198 »
Moreri, Susmilet i o: Amiot » »	200 »
Hassel w 1821. » » » »	210 »
O. Amiot około 1771. » » »	287 »
O. Bartholi. » » » »	300 »
Lord Macartney, a za nim mnóstwo pisarzów, podług rachunku podanego przez jednego mandaryna » »	333 »

Pomimo jednak różnicy tak wielkiej w podaniach statystyków i jeografów europejskich, ludność Chin ma być dobrze wiadoma tamecznemu rządowi. Powiadają, że posiada jak najdokładniejsze wykazy z każdego roku, podług nich bowiem czyni roskład podatków.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.